Nr. 94. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 23 Kwietnia 1921. Rok XL.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 2100 Mk | 1050 Mk | 525 Mk | 175 Mk |
| z odnoszeniem do domu | 2280 „ | 1140 „ | 570 „ | 190 „ |
| W Polsce: | | | | |
| z przesyłką pocztową | 2400 „ | 1200 „ | 600 „ | 200 „ |
| W innych państwach | 3000 „ | 1500 „ | 750 „ | 250 „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

**Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 8 Mp.*

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

## Wszechniemcy w Austrji

Kraków, 22 kwietnia.

W zeszłą niedzielę odbyła się w Wiedniu olbrzymia manifestacja na rzecz przyłączenia »związkowego« państwa austrjackiego do Niemiec. Przed ratuszem zebrały się takie tłumy ludności, że tylko część uczestników manifestacji pomieścić się mogła w wielkiej hali ludowej, — reszta wiecowała pod gołem niebem. »Jednogłośnie« powzięte uchwały żądały od rządu »związkowego« (samo miasto Wiedeń jest osobnem »państwem« związkowem), aby najdalej do połowy maja zarządził **p l e b i s c y t** w sprawie przyłączenia Austrji do Rzeszy niemieckiej. Tylko w przyłączeniu się do państwa niemieckiego — zdaniem wiecujących — upatrywać można przyszłość Austrji, gdyż powrót do idei federacji państw naddunajskich dawnych narodowości monarchji jest wykluczony. Do idei tej nie przyłączyliby się zresztą sami Niemcy. Do udzielenia kredytów dla Austrji są sprzymierzone mocarstwa **o b o w i ą z a n e**(?!), kwestja przyłączenia się do Niemiec należy natomiast do Austrji. Manifestanci urządzili wrogą demonstrację przed poselstwem francuskiem na Placu Schwarzenberga, gdzie ich jednak policja rozpró szyła. Natomiast nie przeszkadzała już policja owacjom tłumów przed poselstwem niemieckiem.

Najciekawszym jednak punktem manifestacji było posłuchanie jej delegatów u kanclerza Związku dra Mayera, któremu wręczono rezolucje zgromadzenia »ludności wiedeńskiej«. — Przywódcy delegacji przedstawili kanclerzowi konieczność przyłączenia Austrji do Niemiec i żądali, aby kanclerz »**n a t y c h m i s t**« poparł postulat plebiscytu w całej Austrji. Odpowiedź kanclerza była, jak z ubolewaniem stwierdzają dzienniki wiedeńskie, czemś dotychczas w podobnych okolicznościach »**n i e b y w a ł e m**«. Kanclerz wylał poprostu kubeł zimnej wody na głowy demonstrantów. Zganił przedewszystkiem postępowanie przywódców manifestacji, upatrując w niej wielkie niebezpieczeństwo dla ludności niemieckiej. Na drogę przez manifestantów wskazaną, rząd w tej chwili wstąpić nie może. Na przyłączenie Austrji do Niemiec nie pozwoliłyby obecnie mocarstwa sprzymierzone, **p o w t ó r e n i e ż y c z y ł b y s o b i e t e g o o b e c n i e r z ą d R z e s z y**, znajdujący się w »przejściowem, bardzo trudnem położeniu«. Trzeba czekać cierpliwie na udzielenie kredytów przez mocarstwa sprzymierzone. Wreszcie zganił kanclerz manifestację przed poselstwem francuskiem i raz jeszcze podkreślił, że chwila obecna nie nadaje się na urządzenie plebiscytu.

A zważyć należy, że manifestacja wiedeńska była tylko lokalnym odruchem agitacji wszechniemieckiej, rozwiniętej w całej Austrji. W Innsbruku demonstracjom za plebiscytem niema końca. Przed budynkiem sejmowym odbywają się nieustannie wiece, żądające od Sejmu, aby najdalej do 24 bm. zarządził plebiscyt w sprawie przyłączenia kraju do Niemiec. To samo dzieje się w Salcburgu i Styrji.

Mocarstwa sprzymierzone zagroziły jednak z całą stanowczością, że w razie urządzenia plebiscytu cofną Austrji wszelkie kredyty wraz z całą akcję pomocniczą. Przypomniały nadto warunki pokoju w St. Germain, na podstawie którego Austrja ma być samodzielną republiką; jej przyłączenie się więc do Niemiec byłoby uważane za »casus belli«, którego konsekwencje musiałaby Austrja ponosić.

Mimo to, propaganda wszechniemiecka ogarnęła całą Austrję. Ma ta propaganda jeden barźzo wymowny i przekonywujący po swojej stronie motyw. Oto wyłącznie już niemiecka w swoich obecnych granicach, — nie może Austrja wykrzesać z siebie sił żywotnych, jako państwo niezależne. Zwolennicy wcielenia Austrji do Niemiec prezentują więc na zewnątrz medal, po którego jednej stronie widnieje dewiza: »dusimy się w Austrji — zbawienie nasze w Rzeszy niemieckiej«. Atoli medal ten, jak każdy inny, ma także stronę odwrotną, na której znowu historja wypisuje pod adresem Wszechniemców austrjackich oskarżenie: »sami jesteście sprawcami swojego losu«.

Zaiste Austrja dusi się dzisiaj w swoich granicach. Odcięta od morza, z kawałkiem Dunaju, którego bieg dalszy wyklucza zapewnienie dla niej swobodnej komunikacji, otoczona nowemi państwami, z któremi za czasów monarchji źle żyła, traci najbardziej podstawowe warunki ekonomicznego bytu. Rolnictwo alpejskich krajów nie może wyżywić ich samych, cóż dopiero mówić o dwumiljonowym Wiedniu. Dawna rezydencja cesarska jest dzisiaj w Austrji konsumentem o nienasyconym, olbrzymim żołądku, — konsumentem, który na swoje wyżywienie nie jest w stanie zarobić. Przemysł wiedeński opierał się na dostawach węgla z Czech, Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Dzisiaj Austrja od pierwszych i drugiego odcięta jest granicą czeską, niebawem przybędzie — mamy nadzieję — granica polska. Przemysł austrjacki, dowóz surowców, zależny będzie od łaskawych względów sąsiadów Austrji, których dzisiejsi Niemcy austrjaccy terroryzowali zawsze, gdy w dawnej monarchji wszechwładnymi byli panami.

Za późno przekonują się Wszechniemcy, że Austrja, jako państwo niemieckie, nie ma racji bytu, że sama wystarczyć sobie nie może. Nemezis dziejowa mści się na nich w sposób okropny — ale zasłużony.

Któż bowiem inny, jeśli nie cisami Wszechniemcy, którzy dzisiaj rozwijają propagande za przyłączeniem swojego kadłubowego państwa do Rzeszy niemieckiej, — któż inny, powiadamy, jeśli nie oni, przyłożyli siekiery do pnia dawnej monarchji habsburskiej i przez lat dziesiątki podcinali jej korzenie? W ostatnich dwudziestu latach przed wojną światową wzmagał się rozpęd wszechniemieckiej roboty w starej monarchji do tego stopnia, że przenikała ona do wszystkich stronnictw niemieckich, że ulegać jej naporowi musiał każdorazowy rząd, że liczyła się z nią coraz poważniej dynastja. — I nikt wówczas wiedzieć nie chciał, że tylko federalizm uratować może wielojęzyczne państwo od niechybnego upadku, bo Austrja, jako drugie niemieckie państwo w Europie, nie może mieć politycznej racji. Narody słowiańskie musiały wieczną prowadzić walkę o swoje prawa, i na tem wyczerpywały swoje siły. Nie chciano wówczas wiedzieć w Wiedniu, czem jest dla państwa Galicja, czem są Czechy, czem Istrja i Dalmacja. Wiedeń opływał w dostatki, ale skąd one płyną — nie chciano dochodzić. Piękne, alpejskie kraje, żyły z turystyki, z napływu dobrobytu, którego źródła biły znowu poza niemiecką Austrją. Z tego także nie chciano sobie zdawać sprawy — i lekkomyślnie odcinano i otaczano się z coraz większą zawziętością kolczastym drutem wszechniemieckiej agitacji od krajów, w których leżała przyszłość Austrji.

Nie dopuszczono wówczas, gdy jeszcze był czas, do reorganizacji państwa na podstawie istotnego równouprawnienia narodów. Kiedy Kazimierz Badeni, jako prezydent gabinetu, wydał rozporządzenia językowe dla Czech, wybuchł w Wiedniu istny bunt, który ogarnął całą ludność wraz z chrześcijańsko-społeczną partją pod wodzą Luegera na czele. Cesarz sprowadzony czemprędzej do Wiednia, powitał Badeniego pamiętnemi słowy: »Herr Graf, Sie machen mir Revolution«. I Badeni upadł. W niedzielę po południu wydano nadzwyczajny dodatek do urzędowej »Wiener Zeitung« z dymisją Badeniego, aby tylko ugłaskać rozsierdzonych Wszechniemców.

A przecież gdy ordynacja wyborcza do parlamentu wiedeńskiego oparła się na powszechnem głosowaniu, był jeszcze czas, aby państwo zrekonstruować w duchu federalistycznym, aby uczynić je państwem związkowem. Wszechniemcy jednak zbyt silnym byli zawsze w starej Austrji czynnikiem i o takiem przekształceniu państwa słyszeć nawet nie chcieli, a sojusz z cesarstwem niemieckiem dodawał tupetu i rozpędu ich minującej fundamenty państwa robocie.

Monarchja Habsburgów objawiała tymczasem w swej konstrukcji państwowej, w miarę tego, jak ludność słowiańska przychodziła do samowiedzy swoich praw narodowych, coraz groźniejsze rysy. Takie państwo nie mogło wytrzymać naporu światowej wojny i rozpadło się pewnego chmurnego poranku, jak domek z kart. Ludy słowiańskie: Polacy, Czesi, Słowieńcy i Chorwaci wyszli na tem dobrze: zyskali więcej, niż od starej Austrji żądali, mają samodzielne państwa. Ale to nie jest zasługą Wszechniemców austrjackich, stało się to wbrew ich intencjom i konsekwentnym wysiłkom dla zdławienia wpływów słowiańskich w starem państwie austrjackiem.

Dzisiaj ci Niemcy, co żądają plebiscytu w sprawie swego wcielenia do Rzeszy, są u siebie w domu, mają to, do czego dążyli: **m a j ą A u s t r j ę n i e m i e c k ą**, jaką chcieli mieć zawsze. I dopiero teraz widzą, że jest im »chłodno i głodno«, że ani żyć, ani umrzeć nie mogą.

I oto w chwili, gdy śpieszno im do Rzeszy, ich własny kanclerz przypomina im, że wpierw zapytać muszą, **c z y i c h t a m p r z y j m ą**. Dzisiaj Rzesza co innego ma na głowie, niż otwierać podwoje dla swoich pobratymców. — Inna była sytuacja przedtem, gdy trzeba było Niemców austrjackich wygrywać przeciw Polakom, Czechom, Słowieńcom i Chorwatom — inna jest obecnie, gdy Niemcy same borykać się muszą z losem zawistnym, gdy zbliża się złowrogi pierwszy maja... Wątpliwą także bardzo jest rzeczą, czy przypływ sześciomiljonowej ludności »pobratymczej«, nie mogącej wyżywić się w kraju własnym, szukającej oparcia na tymsamym przemyśle, który jest podstawą ekonomicznego bytu Rzeszy, wyszedłby wogóle Niemcom z dawnego cesarstwa Hohenzollernów na zdrowie. Przydałyby się mogły Rzeszy karabiny i haubice, ale ciężarem ekonomicznym byłyby... żołądki austrjackie.

Na szamotanie się więc Wszechniemców austrjackich, podnoszących jeszcze w Austrji głowę, obciążoną wielką za przeszłość odpowiedzialnością, można patrzeć tylko z politowaniem. Zrujnowali wielkie państwo i nie mogą pogodzić się z małem, które jest dziełem ich rąk własnych. Jeżeli dzisiaj, w nowoczesnej konstelacji europejskiej, nie odszukają jeszcze właściwej dla siebie roli, tem gorzej dla nich i dla malutkiego »związkowego« ich państewka.

———o———

# Na granicy polsko-rosyjskiej.

### Koncentracja wojsk bolszewickich.

**Mińsk**, 22 kwietnia (KIAP). **Bolszewicy obsadzają granicę Polski artylerją na odcinku Kopył-Uzda.** Również dowiadujemy się, że w Mińsku Litewskim zarówno jak i po wsiach między Bobrujskiem a Słuckiem bolszewicy **koncentrują znaczne ilości wojska,** obficie zaopatrzonego w artylerję.

**Stołbce**, 22 kwietnia (Russpress). Nadeszła tu wiadomość, że bolszewicy koncentrują swe wojska w Briańsku, gdzie ogłosili stan oblężenia. O 10 wiorst od miasta bolszewicy **kopią okopy i ustawiają armaty.**

### BOLSZEWICY FORMUJĄ ARMJĘ LITEWSKĄ.

**Baranowicze**, 22 kwietnia (Russpress). Z Mińska donoszą, że bolszewicy zorganizowali w Smoleńsku **litewską armję komunistyczną,** składającą się z 8.000 bagnetów i szabel. Jednocześnie komuniści formują białoruską armję komunistyczną, dla której zmobilizowali już 16.000 ludzi.

### RATYFIKACJA TRAKTATU.

**Moskwa**, 22 kwietnia (PAT). Główny ukraiński **komitet wykonawczy ratyfikował pokój z Polską.**

# Projekt Brianda równoczesnej akcji wojskowej i gospodarczej przeciw Niemcom.

### Briand i Lloyd George omówią również kwestję podziału Górnego Śląska

**Paryż**, 22 kwietnia (PAT). Ag. Havasa. Podczas spotkania się z Lloydem Georgem, Briand przedłoży plan, wypracowany przez rzeczoznawców, na wypadek gdyby Niemcy uprawiały bierny opór. Plan ten w głównych zarysach obejmuje **nałożenie dodatku celnego** na terytorjach obsadzonych, w sumie 50—70 franków za tonnę węgla z zagłębia Ruhr. Administracja będzie pozostawiona **górnikom niemieckim, którzy jednak będą nadzorowani przez inżynierów francuskich.** Liczą, że wydatność kopalń wyniesie 75 proc. dawniejszej produkcji **250-ciu miljonów ton rocznie.**

Ten plan wypracowany został przez Tronquera i przez różne oddziały ministerstwa pracy i zgodzono się raczej na niego, niż na drugi plan, energiczniejszy ale trudniejszy do przeprowadzenia, a opracowany przez ministra Loucheura. Ten drugi plan przewidywał objęcie całego przemysłu zagłębia Ruhr, więc nietylko kopalń, ale i **huty żelazne i fabryki tkackie.**

Oprócz od opłat od produkcji węgla będą także zastosowane **inne środki płatnicze** jak udział w poszczególnych opłatach od transportu, od walorów zagranicznych, które będą wpływać za niemieckie dostawy węgla. Plan ten będzie w całości przeprowadzony pod kierownictwem cywilnem.

Jeżeli projekt francuski dotyczący **równoczesnej akcji wojskowej i gospodarczej** wyda się Lloydowi George skutecznym, wówczas Lloyd George **przyłączy się do niego.**

Prawdopodobnie obaj premjerzy przy nastąpić mającem spotkaniu omówią **kwestję podziału Górnego Śląska.** Ponieważ wedle wyniku plebiscytu okolice przemysłowe i węglowe Górnego Śląska **muszą bezwarunkowo przypaść Polsce, Polska będzie rozporządzała kopalniami węgla, które przed wojną dawały przeszło 50 miljonów ton, to jest tyle, ile mniej więcej produkcja węgla we Francji.** Wedle traktatu wersalskiego Polska będzie musiała objąć część zobowiązań reparacyjnych, odpowiednio do źródeł dochodów, które będzie czerpać z tych dawniej niemieckich terytorjów.

### UCZESTNICY KONFERENCJI PREMJERÓW.

**Londyn**, 22 kwietnia (PAT). »Daily Telegraph« dowiaduje się, że także przedstawiciele Włoch, Japonji i Belgji zostali zaproszeni na konferencję obu premjerów.

## Rada Najwyższa.

**Paryż**, 22 kwietnia (PAT). »Journal des Debats« donosi, że wbrew poprzednim wiadomościom **jest mało prawdopodobnem,** aby Rada najwyższa mogła się zebrać w pierwszych dniach miesiąca maja w Paryżu. **Lloyd George nie może opuścić Anglji** z powodu sytuacji wewnętrzno-politycznej, wobec czego **konferencja odbędzie się w Londynie.**

## Konferencja polsko-litewska w Brukseli

**Bruksela**, 22 kwietnia (PAT). Delegacja polska i litewska zebrały się w dniu 20 bm. pod przewodnictwem Hymansa. Polski minister pełnomocny w Brukseli Sobański zastępował delegata Askenazego. W przemówieniu swojem Hymans wspomniał **o sławnej przeszłości Polski, jej cierpieniach i zmartwychwstaniu, oraz wyraził sympatję dla wysiłków narodu litewskiego,** mających na celu zorganizowanie samoistnego życia narodowego, zaznaczył, że w interesie obu stron leży **najszybsze uregulowanie wzajemnego stosunku;** wreszcie podniósł ogólne znaczenie przywrócenia **stanu pokojowego w Polsce i w Litwie.**

Wstępne dyskusje Hymansa z delegatami będą miały na celu określenie spraw, nad któremi toczyć się będą obrady. Najbliższe posiedzenie konferencji ma się odbyć **w pierwszych dniach maja.** Hymans zwrócił się do obu stron z prośbą, aby **unikały wszelkich zajść,** któreby mogły wzburzyć opinję publiczną w czasie rokowań. Członkowie wileńskiej komisji kontrolnej biorą udział w rokowaniach.

## Komisja Ligi narodów w Kownie.

**Wilno**, 22 kwietnia (Russpress). Z Kowna donoszą następujące znamienne szczegóły:

Przedstawiciele rządu litewskiego nie wyjechali na spotkanie **komisji Ligi narodów,** która przyjechała do Kowna. Następnego dnia wiceminister spraw zagranicznych, Galvanowski, zaprosił na kolację członków komisji, wysyłając zaproszenia **na świstkach papieru, wyrwanych z notatnika i zaadresowanych ołówkiem.** Członkowie komisji zaproszenia nie przyjęli, a kiedy wieczorem ukazali się w restauracji — **orkiestra zagrała patrjotyczne pieśni niemieckie,** czem członkowie komisji uczuli się bardzo dotknięci.

### POLITYCY LITEWSCY O STOSUNKACH Z POLSKĄ.

Z Kowna donoszą, że litewski minister spraw zagranicznych Puryckis wygłosił znamienne przemówienie, w którem wskazał na nieodzowną **konieczność porozumienia z Polską** w sprawie Wileńszczyzny.

Jak z Rygi donoszą, przedstawiciel Litwy w Łotwie, dr Zaunius, w rozmowie z współpracownikiem dziennika »Siegodnia« w sprawie mającej w tych dniach nastąpić konferencji w Brukseli w kwestji wileńskiej, oświadczył między innemi:

»Liga narodów usposobiona jest **życzliwie dla Litwy i nie zgodzi się na żądania Polski przeprowadzenia plebiscytu.** Litwini wystąpią w Brukseli z żądaniem wypełnienia traktatu w Suwałkach, t. j. **wycofania się Polaków na linję demarkacyjną Warona — Bastuny.** Zażądają również oficjalnego wytłómaczenia z powodu akcji jen. Żeligowskiego.

———o———

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

## ZBRODNIA

(Ciąg dalszy).

Adam wyszedł. Pelargonje, ustawione szeregiem w oknie Gabryni między szybą a białą ażurową firanką, pozdrawiały go płomieniem szkarłatnym swoich cudnych, radosnych istnień, gdy znalazł się na chodniku. Z dachu i rynien sączyły się krople, ulice były puste i ciche, powietrze wciąż jeszcze parne. Grobliński podniósł wzrok ku pochmurnemu niebu, by przekonać się, czy nie nadciąga nowa burza, i szedł szybko, nie myśląc o niczem. Starannie omijał kałuże, które się utworzyły we wgłębieniach chodnika i jamach wśród kamieni złego bruku. W kościele, na krańcach miasta, brzmiały dzwony procesji ponieszporowej.

— Jakeśmy wszystko mądrze ułożyli — z zadowoleniem stwierdził Adam — odpust, Gabrynia z kucharką wrócą z odpustu dopiero jutro rankiem.

Stał już przed domem wuja.

Apolinary Mizewicz uradował się na widok siostrzeńca, lecz nie pokazał tego po sobie. Zrzędził pod nosem na burzę i deszcz i nawet rzekł:

— Nie spodziewałem się, że przyjdziesz, kto-by tam w taką plutę.

To słowo, dość rzadkie, użyte w owem mgnieniu przez wuja, utkwiło na zawsze w pamięci Adama.

— Możnaby odłożyć — zaproponował obojętnie Grobliński.

Skąpiec rozważał coś... Nieduże, bardzo jasno błękitne oczy jego spoczęły badawczo na siostrzeńcu. Adam wytrzymał ten wzrok. Lichwiarz i maniak, nieufny z nałogu i z zasady, poddawał widocznie siostrzeńca próbie, chociaż w rzeczywistości nie przeczuwał żadnego niebezpieczeństwa.

— Jeśli Bogacki ma przyjść, nie warto mu chyba robić zawodu — zawyrokował wkońcu.

— Jak wuj uważa....

Mizewicz wyjął złoty zegarek, nacisnął sprężynę, koperta patrzyknęła — spojrzał.

— Chodźmy tedy pomaleńku.

Adam spodziewał się, że skąpiec usunie się teraz, ażeby z sekretnych schowek wydobyć gotówkę i napchać nią sobie kieszenie, ale wuj skierował się wprost do przedpokoju.

Na twarzy i we wzroku młodego człowieka, który, wodząc spojrzeniem, szukał bezwiednie pugilaresu, odmalowało się tak widoczne zdziwienie, że sknera odezwał się pół żartem:

— Cóż tak mnie obmacujesz oczami? — chcesz wiedzieć ilo mam pieniędzy?

Adam złapany na gorącym uczynku, zaśmiał się sztucznie i nie zdobył się na żadną odpowiedź.

Była to jedna z wielu jego niezręczności dnia tego. W ciemnej sieni, która kilka dni temu przeraziła go lufą tajemniczego rewolweru, sylwetką ukrytego szpicla, uprzejmie pomagał dziś wujowi nakładać palto.

Mizewicz sarknął, że nie było służącej do zamknięcia drzwi na łańcuch i na klucz. Już mieli wychodzić, gdy naraz z pokoju Ewelinki wysunęła się ślepa.

— Dokąd to wybierasz się? — surowym tonem spytała, choć nigdy prawie nie zadawała mężowi pytań.

— Na co ci ta wiadomość?

— Nie idź — zostań w domu i zatrzymaj Adama — nalegała głośno i szorstko, choć zwykle mówiła cicho i bojaźliwie.

— Mam ważny interes.

— Źle się skończą te twoje interesy... nie idź, zostań, proszę ciebie... dość tych interesów...

— Ty-byś chciała, bym modlił się, lub kładł kabałę całemi dniami.

— Nie idź... zostań w domu... dziś niedziela, dzień święty — powtarzała pani Emilja.

Stała w progu surowa w czarnej sukni, w chustce córki, narzuconej na ramiona, z głową wzniesioną do góry, jak zwykle u niewidomych. Od jej wysokiej i tęgiej postaci, szedł na Adama chłód, powaga i groźna siła, która mogła złamać mu wolę.

— Dziś niedziela, dzień święty... nie pora na interesa...

Nalegania żony odniosły wręcz przeciwny skutek.

— Co ci się stało nagle — odburknął Mizewicz. — Nie nudź i jeśli potrafisz, zamknij drzwi.

Zatrzask szczęknął wreszcie, zatrzeszczały stopnie pod ciężkiemi, powolnemi krokami bogacza... Zeszli, nie spiesząc, minęli sklep z kwiatami, masarnię, zakład pogrzebowy. Deszcz ustał zupełnie, ale niebo nie rozchmurzyło się. Apolinary Mizewicz, choć był w dobrym humorze, przeważnie milczał.

Adamowi zdawało się, że każdy przechodzień przypatruje się im bacznie. Parę razy odwrócił głowę i przyglądał się szybom zamkniętych magazynów, potem oswoił się i sam patrzał spotkanym w twarze.

— Zajdziemy do Zdzisiów — naraz zwiastował mu stary lichwiarz.

Grobliński nie spodziewał się i nie był przygotowany na tę propozycję.

Do przyjścia pociągu, którym miał przyjechać Bogacki, zostawało zaledwie 3 kwadranse, i na spełnienie morderstwa nie było-by tedy czasu, gdyby się poszło do Zdzisia.

Grobliński rozumiał, że od tego, czy znajdzie jaki wybieg, czy potrafi uchwycić się jakiegoś zręcznego fortelu, zależy powodzenie sprawy. Tymczasem w głowie odczuł zupełną próżnię... Daremnie wytężał mózg... Doświadczał wrażenia, że w pustce goni za czemś, co nie istnieje...

Ogarnęła go wściekłość na chytrego sknerę, który może po prostu igrał z nimi w zamiarze wystrychnięcia ich na dudków. W owem mgnieniu Adam chętnie ujął-by w obie dłonie czaszkę starca i walił nią o róg kamienicy, tak długo, aż rozprysłaby się na miazgę.

— Po co odkładać?... rozprawię się z nim tu — przemknęło w myślach... — Jeśli są pieniądze, tem lepiej, jeśli zaś nie ma ich, raz przynajmniej będzie koniec...

Ale nie miał pod ręką ani rewolweru, ani kastetu a powtóre wiedział, że nie zdoła...

Próżnia w głowie trwała, przyszły zniechęcenie i apatja.

— Jak wuj uważa — mruknął. — Chodźmy do Zdzisiów.

Skręcili w boczną ulicę.

Grobliński poddał się biernie biegowi wypadków...

„Nie uda się! trudna rada" — powiedział sobie.

— Uważam, że lepiej wstąpić do Zdzisia — pocichu zaczął wuj — on lubi włóczyć się niedzielami... Pójdzie do nas, nie zastanie nikogo i „potaszczy się" do ciebie, zwęszy coś i rozgada po mieście. To przecież chodząca gazeta.

— Wuj może ma rację — apatycznie potwierdził Adam.

— Napijemy się u niego herbaty i wymyślimy coś na poczekaniu, gdy będą nas zatrzymywać, albo gdy Zdziś zechce iść z nami: ty, że masz posiedzenie rewolucyjne, a ja, że obiecałem odwiedzić starego Ambrożewicza — tłómaczył sknera, który stanowczo był dnia tego w wyjątkowo mównem usposobieniu...

— Wuj miewa pomysły... iście machjawelskie...

Stary zaśmiał się z cicha.

Grblińskiemu ukazał się rąbek nadziei. Wuj jedną ręką psuł, drugą bardzo pomagał. Należało przedewszystkiem nie opierać się.

Gdy wchodzili do kamienicy, w której Zdziś mieszkał, stróż z kucharką Zdzisiów rozmawiali w bramie. Na schodach spotkali jednego z lokatorów domu. Adam, zajęty obliczaniem czasu, nie zwrócił na tę okoliczność uwagi. Do przyjścia pociągu zostawało pół godziny czasu. Nerwy Adama były wystawione na ciężką próbę...

(C. d. n.).

———o———

# Sprawa Górnego Śląska.

## Pomyślny zwrot dla Polski.

**Paryż**, 22 kwietnia (Russpress). Sprawa Górnego Śląska przyjęła w ostatnich dniach **bardzo pomyślny zwrot dla Polski**. Istnieją wszelkie dane, że **Anglja i Ameryka zgodzą się na propozycję Francji, tj. że Górny Śląsk będzie podzielony między Polskę a Niemcy**. Krążą pogłoski, że sprawa Górnego Śląska bedzie ostatecznie rozstrzygnięta **przed dniem 5 maja**.

### PRZEDSTAWICIELE POLSKI W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

**Paryż**, 22 kwietnia (East Express). Nadeszły tu pełnomocnictwa dla Korfantego, któremu łącznie z posłem Zamoyskim rząd polski powierzył występownie **w sprawie górnośląskiej** wobec mocarstw sprzymierzonych. Do czasu przybycia posła Korfantego sprawy delegacji prowadzą poseł Zamoyski oraz dr Rakowski w charakterze zastępcy Korfantego. Sekretarzem generalnym delegacji jest Gustaw Szura.

### SYMPATJE SOCJALISTÓW FRANCUSKICH DLA POLSKI.

**Paryż**, 22 kwietnia (PAT). Havas. Komitet wykonawczy **partji radykalnej i radykalno-socjalistycznej** wysłuchał szczegółowego sprawozdania deputowanego Sageta w sprawie **Górnego Śląska i w sprawie propagandy niemieckiej. Poseł wyraził radość, że górnośląski obszar przemysłowy oświadczył się w większości za Polską.**

### PROCES PRZECIWKO FAŁSZERZOWI.

**Bytom**, 22 kwietnia (PAT). Pisma polskie na Górnym Śląsku donoszą, że w najbliższym czasie odbędzie się **proces przeciwko niemieckiemu komisarzowi plebiscytowemu Urbankowi**, za rozpowszechnianie na kilka dni przed plebiscytem sporządzonych specjalnie falsyfikatów »Katolika«. W biurze niemieckiego komisarjatu plebiscytowego komisja koalicyjna zdążyła jeszcze skonfiskować **3 tysiące egzemplarzy tych falsyfikatów**. Większość nakładu jednakże była już rozpowszechniona. Policja koalicyjna poszukuje również drukarni i redakcji, które dopuściły się tego fałszerstwa.

### SZTUCZNE PRZESILENIE PRZEMYSŁOWE NA G. ŚLĄSKU.

**Bytom**, 22 kwietnia (East Express). Przesilenie w przemyśle górnośląskim, o którem tyle piszą gazety niemieckie, przedstawia sie obecnie w innem świetle. Stwierdzono, że firmy niemieckie wydały rozporządzenie, aby **nie dokonywać żadnych transakcji z firmami polskiemi** i nie przyjmować od nich zamówień. Rzekome przesilenie w przemyśle górnośląskim **wywołane jest sztucznie przez Berlin.**

## Po sprawie w Gliwicach.

Sprawa inspektora francuskiego B a s c h a wzięła obrót, dla Niemców niespodziewany i wielce niepomyślny. Zostali znowu zdemaskowani i napiętnowani, jako wrogowie pokoju. Jak wiadomo, inspektor Basch z ramienia władz koalicyjnych miał uwięzić w Gliwicach osławionego agitatora niemieckiego, Doeminga, oficera wojennej marynarki niemieckiej. Doeming, stawiając opór Baschowi, zranił go, a w bójce, która się wywiązała, odnieśli rany dwaj inni inspektorowie francuscy i sam Doeming. Z ran otrzymanych umarli Basch i Doeming.

»Nie łudźmy się co do znaczenia dramatu, który rozgrywał się w Gliwicach. **To nie jest epizod lokalny.** To jest oznaką stanu ogólnego. **To wojna, która trwa dalej, to przygotowywany odwet niemiecki«.** Takie oskarżenie podnosi przeciwko Niemcom w artykule wstępnym »Le Temps«, omawiając sprawę gliwicką.

Na podstawie dokumentów stwierdza »Le Temps«, że Doeming pod fałszywem nazwiskiem Dudek kierował drugą sekcją niemieckiej organizacji wojennej. Już na początku marca władze koalicyjne stwierdziły, że niejaki Gomlicki, zamieszkały w Gliwicach, otrzymał w posyłce pocztowej rewolwery. Zarządzono u niego rewizję, podczas której w ręce władz koalicyjnych dostały sie dokumenty, świadczące o istnieniu **niemieckiej organizacji wojennej na Śląsku Górnym.** Dalsze rewizje dostarczyły podobnego materjału, a zeznania osób uwięzionych uzupełniły szczegółowo knowania niemieckie.

Doeming utworzył na Śląsku organizację, która obejmowała sześć obwodów i kryła się pod literą »M«. Na czele jej stał sztab jeneralny, złożony z czterech oddziałów i kancelarji. Obwody porozumiewały sie pomiedzy sobą i ze sztabem zapomocą umówionego języka. Każdy obwód miał jakieś imię własne, n. p. Bytom nazywał sie Bernard, Katowice, Karol i t. d. Kierownictwo obwodu nazywało się »rodziną« (Familie), ajent miał nazwę »syna«. Gdy który z ajentów został uwięziony, depesza telegraficzna donosiła o »chorej matce«. Słowa: »niechaj brat przyjedzie« oznaczały, że trzeba posłać pomoc. Dyrekcje obwodów znajdowały się w Zabrzu, Gliwicach mieście i Gliwicach dla wsi, Tarnowcu, Bytomiu i Katowicach. Każdy obwód podzielony był na cztery sekcje, zaopatrzone w odpowiednią siłę zbrojną.

Te wszystkie szczegóły — pisze »Temps« — świadczą dosadnie, czem są zapewnienia rządu niemieckiego, że Niemcy się rozbroiły i że nigdy nie uczyniły nic dla sfałszowania plebiscytu na Górnym Śląsku. A może Berlin będzie utrzymywał, że te wojskowe przygotowania miały na celu stworzyć przeciwwagę wobec Polaków w czasie plebiscytu? Na to odpowiadamy z góry, że ta organizacja wojskowa, po opuszczeniu Śląska przez komisję koalicyjną, miała połączyć się z »Reichswehrą«, która, wedle umówionego planu, **wtargnęłaby z Prus w granice Śląska.**

Tak się ma sprawa co do czasu — mówi dalej »Temps«. — A jak ona wygląda co do przestrzeni? Czy na przeciwległem skrzydle niema bawarskiego »Orgeschu«? Czy Ludendorff nie zainstalował się w Bawarji? Czy nie jest jasnem, jak dzień, że **przygotowania do odwetu odbywają się w całych Niemczech** i że »niewystarczające« dotąd uzupełniane są codziennie?

P. Simons — kończy »Le Temps« — opowiada, że czyni studja nad nowomi projektami odszkodowań, na które godzą się jego koledzy. Ale jakaż jest siła tego rządu, jeżeli przygotowania do wojny odbywają się wbrew jego intencjom? A raczej, jaka jest jego dobra wiara, jeżeli one **odbywają się z jego udziałem?** — W obydwóch zaś wypadkach, jaką wartość ma jego słowo?

## Stan armij europejskich.

**Londyn**, 22 kwietnia (East Express). Angielski minister wojny ogłosił następujące dane **o liczebności armij na kontynencie europejskim:**

| | | |
|---|---|---|
| Austrja | 200.000 | żołnierzy |
| Belgja | 105.000 | " |
| Bułgarja | 33.000 | " |
| Czechosłowacja | 147.000 | " |
| Danja | 154.000 | " |
| Holandja | 21.400 | " |
| Hiszpanja | 190.700 | " |
| Jugosławja | 200.000 | " |
| Norwegja | 15.400 | " |
| **Polska** | **600.000** | " |
| Portugalja | 30.000 | " |
| Rumunja | 160.000 | " |
| Szwajcarja | 56.000 | " |
| Szwecja | 200.000 | " |
| Włochy | 300.000 | " |

Według statystyki ministerjum wojny, armja francuska, której liczebności komunikat nie wymienia, i armja polska są największe na kontynencie europejskim (nie licząc Rosji).

### SANKCJE EKONOMICZNE POLSKI.

Jak wiadomo, 19 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych, przy udziale przedstawicieli ministerstw skarbu i przemysłu oraz handlu i Centralnego Związku przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie zastosowania sankcyj ekonomicznych wobec Niemiec przez Polskę.

»Kurjer Polski« dowiaduje się, że rząd polski opracowuje projekty o wprowadzeniu w życie opłat z ceny kupna towarów niemieckich, posiłkując się przy tem projektem angielskim i francuskim. Ustawa ta ma jednak uwzględniać specjalne warunki życia gospodarczego w Polsce, oraz brać pod uwagę sytuację ekonomiczną na Śląsku Cieszyńskim i w Gdańsku. Zasadniczy projekt ustawy będzie musiał być przeprowadzony przez Sejm, co może nastąpić dopiero po 10 maja, niektóre jednak rozporządzenia, związane z sankcją, będą mogły być wprowadzone na podstawie decyzji Rady ministrów, nie czekając na uchwałę Sejmu.

Nasze sfery przemysłowe i handlowe nie widzą większych przeszkód do zastosowania sankcji w formie obecnie projektowanej przez rząd.

## Wojna w Maroku.

**Paryż**, 21 kwietnia. (East Express). Pierwsza częś operacyj wojennych, zakończonych **zawładnięciem okolicy w Beni Quarain**, zakończyła się. Francuzi odnieśli **poważny sukces** przy minimum strat. W walkach tych zginął podobno z rąk własnych zwolenników główny agitator górali zachodnich, znany pod imieniem **Rougui**. Dowodem uspokojenia jest podróż sułtana Marokku **Moulay Youssefa do Taza**, dokąd nie mógł się udać dotychczas żaden z jego poprzedników.

## Rzekome zmiany w min. spraw wojskowych.

**Warszawa**, 22 kwietnia (Tel. wł.) W związku z wiadomościami, podawanemi przez dzienniki o zamierzonych jakoby zmianach osobistych na naczelnych stanowiskach w ministerstwie spraw wojskowych, z kół sejmowej komisji wojskowej **zaprzeczają temu jak najbardziej stanowczo.** — Minister Sosnkowski ani nie zamierza usuwać się z tego stanowiska, ani **też żaden z czynników decydujących nie pragnie zmian na tem stanowisku**, zwłaszcza w okresie trudnych prac likwidacyjnych demobilizacji, oraz reorganizacji armji, podjętej przez jen. Sosnkowskiego przy współudziale szefa sztabu jen. Sikorskiego.

Rozsiewanie tego rodzaju wieści wprowadzić może tylko zamęt w wojsku i w opinji publicznej i utrudnienie doniosłej akcji reorganizacyjnej w armji.

## Dalsze zarządzenia demobilizacyjne.

»Gazeta Warszawska« z 20 b. m. donosi:

W najbliższych dniach urlopowani będą bez prawa powrotu:

a) szeregowi roczników 1893, 1892, 1891, 1890 i starszych roczników, zatrzymanych do tej pory na froncie w formacjach kawalerji;

b) szeregowi z rocznika 1896, 1895, 1894, zatrzymani na froncie w formacjach kawalerji, którzy do dnia 1 marca 1921 roku przesłużyli w szeregach 48 miesięcy i więcej;

c) szeregowi rocznika 1896 i starszych roczników, znajdujących się na froncie w formacjach artylerji konnej i w formacjach wojsk lotniczych;

d) szeregowi z roczników 1897 i 1898, znajdujących się na froncie w formacjach artylerji konnej i w formacjach wojsk lotniczych, a którzy do dnia 1 marca 1921 roku przesłużyli w szeregach 48 miesięcy i więcej.

Z pośród wyżej wymienionych szeregowych pozostają w szeregach: 1) podoficerowie zawodowi, 2) ci z pośród podoficerów i szeregowców, którzy zgłoszą chęć pozostania nadal w wojsku w charakterze podoficerów zawodowych, względnie ochotników, aż do ukończenia demobilizacji.

Powyższe bezterminowe urlopowanie przeprowadzone będzie w formacjach, podległych Nacz. dow. w. p., względnie Dow. armji do dnia 15 maja 1921.

# KRONIKA.

Kraków, 22 kwietnia.

**POGODA.** Od kilku dni mamy w Krakowie wiosenny deszcz. W pierwszych dniach nie wpłynął on na oziębienie się powietrza, później jednak nastąpiło dość silne obniżenie temperatury. Deszcz wpłynął na młodą roślinność wiosenną wprost czarodziejsko. Jakby pod działaniem cudownej różdżki rozkwitły nagle drzewa na plantach, wspaniałą zielenią pokryły się trawniki.

Wczoraj po południu ustały wreszcie deszcze, a nawet przez krótką chwilę pojawił się wesoły **uśmiech słońca. Może w najbliższym czasie wróci** znowu dawna wspaniała pogoda, tym razem już w całym rozkwicie wiosennym.

**NADANIE ZIEMI INWALIDOM.** Dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Mikołaja Reya posiedzenie rady głównej Towarzystwa zagród dla inwalidów im. Tad. Kościuszki, na którem przystąpiono do nadania ziemi (po 8—10 morgów), a to 10 inwalidom w Gajach powiat lwowski w majątku p. Sapieżyny, dalej 3 inwalidom na gruntach darowanych przez p. Mikołaja Reya w Doliniańskiem powiat Rohatyn, wreszcie jednemu w majątku p. Branickiej w Smarzowej. Razem więc obdzielono ziemią 14 inwalidów. Poza tem udzielono pożyczki i zapomogi 4 kandydatom, najwyższa do wysokości 52.000 mk. na sklepy, zagospodarowanie się etc., oraz przyznano jednemu ciemnemu inwalidzie 44.000 mk. na zakupno ludulcą dla wystawienia domu. Przy tej sposobności rada główna apeluje do społeczeństwa, zwłaszcza do sfer ziemiańskich, duchownych i do miast, aby akcję Towarzystwa, nie posiadającego dostatecznych środków w ziemi i pieniądzach, poparły, a to przez zasiłki finansowe, darowizny ziemi i spieszne przewłaszczenie darowanych gruntów na rzecz Towarzystwa. (Siedziba Towarzystwa: Basztowa 10).

**W SPRAWIE PRZYJĘCIA PODDAŃSTWA POLSKIEGO PRZEZ POLAKÓW Z KRESÓW.** Krakowski Komitet kresowy zawiadamia na podstawie otrzymanych instrukcyj, że każdy Polak z kresów może przyjąć poddanstwo polskie w sposób następujący: mieszkaniec m. Krakowa lub Lwowa ma zgłosić się do magistratu do biura obywatelskiego, na prowincji zas do odpowiedniego starostwa i zadeklarować chęć przyjęcia poddaństwa polskiego. Z powodu krótkiego terminu, który kończy się dnia 30 bm. br., Komitet kresowy ułatwia załatwienie potrzebnych formalności.

**URZĘDNICY WOBEC ZARZUTÓW PREZ. WITOSA.** Urzędnicy małopolscy uczuli się dotknięci przemówieniem prez. Witosa, który na kongresie P. S. L. we Lwowie oświadczył, że wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, że Polska dostała urzędników w spadku po rządach austrjackich, rosyjskich i pruskich i że ci urzędnicy przyzwyczaili się obcym panom służyć i do nowych rządów przyzwyczaić się nie mogą i nie chcą. Wielu urzędników sabotuje, lekceważy i wyśmiewa ustawy. Wielu starostów przyzwyczajonych jest bardziej do polowania niż do urzędowania i sądzą, że wykonywanie ustaw nie jest ich obowiązkiem. Wprawdzie prezydent »prostuje« swoje przemówienie o tyle, że »mówił pod adresem tylko tych, którzy na to zasługują«, ale to sprostowanie nie wystarcza. Urzędnicy w dawnym zaborze pruskim odpowiedzą za siebie. Stała delegacja urzędników małopolskich założyła w tej sprawie stanowczy protest i ogłosiła go w liście otwartym.

**O LUDOWE SZKOŁY ROLNICZE W MAŁOPOLSCE.** Z inicjatywy Inspektoratu szkół rolniczych odbyła się w Krakowie w dniu 15 bm. w małopolskiem Towarzystwie rolniczem konferencja pod przewodnictwem prof. Zacharyi w sprawie uruchomienia szkół rolniczych w zachodniej Małopolsce. Przybyli przedstawiciele powiatów: Wadowice, Łańcut, Limanowa, Gorlice, Nowy Sącz. Z małopolskiego Towarzystwa rolniczego wziął udział wiceprezes Jura. W kilkugodzinnej dyskusji oświetlono trudności w organizowaniu szkolnictwa rolniczego w obecnych warunkach i omówiono sposoby, prowadzące do rychłego załatwienia tej palącej sprawy. Uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się jak najrychlejszego wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy z dnia 9 lipca 1920 o szkołach rolniczych, oraz rezolucję, stwierdzającą, że szkoły rolnicze ludowe i przynależne do nich majątki, konferencja uważa jako własność powiatów. Uchwalono w najbliższym czasie wysłać do Warszawy delegację, która przedstawi w tej sprawie postulaty ludności rolniczej i powiatów w ministerstwie rolnictwa.

**O ODKOPANIE STUDZIEN W KRAKOWIE.** Ostatnia katastrofa wodociągowa przypomniała znowu konieczność otwarcia studzien w Krakowie. Studnie te, czynne jeszcze przed dwudziestu laty, z chwilą oddania do użytku mieszkańców wodociągów, na wniosek ówczesnego fizyka miejskiego, motywowany tem, że niektóre z nich posiadają wodę niezdrową, zostały zasypane. Magistrat wówczas wydał rozporządzenie w tym kierunku, nakładając za niestosowanie się do niego grzywną w wysokości 200 koron. Mimo to niektórzy mieszkańcy woleli zapłacić 200 koron kary, aniżeli studnie zasypać. W krótkim jednak czasie po uchwaleniu wspomnianego wniosku fizykatu, na posiedzeniu odnośnej sekcji radca Sare, obecny wiceprezydent, postawił wniosek przeciwny, na podstawie którego zaniechano dalszego zasypywania studni. Obecnie sprawa tych studzien stała się powtórnie aktualną, gdyż w razie pęknięcia rury wodociągowej nasuwają się wielkie trudności w zaopatrywaniu ludności w wodę. Należy nadto zaznaczyć, że przy obecnem ograniczeniu konsumcji wody i zamykaniu wodociągów w nocy, w razie wybuchu pożaru, znowu zachodzą trudności prowadzenia odpowiedniej akcji ratunkowej. Spodziewamy się więc, że magistrat rozważy tę kwestję i wyda odpowiednie w tym kierunku zarządzenia.

**O ODRODZENIU RELIGIJNEM WE FRANCJI.** W piątek b. m. przybywa do Krakowa ks. Jan Desgranges, kanonik z Limoges, działacz społeczny i wybitny mowca, który w Europie i Ameryce, a w ostatnim miesiącu w różnych miastach Polski, wygłosił szereg odczytów. Ks. Desgranges zaznaczył się swemi pismami w dziedzinie oświaty ludowej i praktycznej apologetyki, swemi przemowami, w których zasłynął jako zręczny nadzwyczaj szermierz, wreszcie swym talentem organizatorskim na polu społecznem. Wypowie on w Krakowie dwa odczyty w niedzielę i poniedziałek (24 i 25 kwietnia) w sali Kopernika Uniwersytetu o godz. 7. Bilety można nabywać przy wstępie na salę po 10 marek od osoby; młodzież gimnazjów i wyższych uczelni płaci 5 marek. Przedmiotem pierwszego odczytu będzie: »La renaiscance religieuse dans les milieux intellectuels francais« (Odrodzenie religijne w środowiskach intellektualnych Francji), drugiego odczytu: »Les catholiques francais et leur influence sociale« (Katolicy francuscy i ich wpływ społeczny).

**ZAKAZANE OGŁOSZENIA.** W pismach stale się czyta ogłoszenia osób, ofiarujących bądź to wynagrodzenie pieniężne za odstąpienie mieszkania, bądź też świadczenia w naturze. Ponieważ ustawa z 18 czerwca 1919 roku zawiera wyraźny zakaz pobierania odstępnego za mieszkania, minister spraw wewnętrznych polecił starostwom uprzedzić redakcje pism, ażeby ogłoszeń tej treści, jako przeciwnych prawu na zasadzie artykułu 8 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919, nie przyjmowały.

**ZBIÓRKA PUBLICZNA.** Magistrat zezwolił Towarzystwu pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie na urządzenie w dniu 24 kwietnia br. zbiórki pieniężnej na rzecz Towarzystwa przy stolikach, ustawionych w miejscach publicznych.

**ŚLUB ARTYSTKI DRAM.** Ze Lwowa donoszą, że odbył się tam ślub artystki teatru krak. p. Irmy Lichtenstein-Lityńskiej z p. Tymoteuszem Nalepą, dyrektorem Banku Ziemskiego.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i w poniedziałek »Hamlet«, który stale wypełnia widownię. Jutro »Brzydki Ferante« S. Lopeza, którego obecne wznowienie tak gorąco przyjęte zostało przez krytykę i publiczność. W niedzielę po południu »Don Juan« z p. Adwentowiczem, wieczorem »Orlątko« po raz 48 z p. Białkowskim.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Dziś stale zapełniający widownię »Faworyt« Stolza, jutro premjera wybornej komedji Bałuckiego, tembardziej interesującej, że po raz pierwszy wystawionej w Krakowie satyry pt. »Ciężkie czasy«, w niedzielę zaś po południu ulubiona »Królowa przedmieścia«, a wieczorem na wyraźne z wielu stron życzenia wznowienie świetnej operetki pt. »Za dawnych dobrych czasów«. Powtórzenie »Ciężkich czasów« Bałuckiego we wtorek przyszłego tygodnia.

**Z TEATRU »NOWOŚCI«.** »Błękitny mazur« operetka Fr. Lehara wchodzi na repertuar we wtorek 26 b. m. W operetce wystąpią po raz pierwszy Leokadja i Józef Ciesielscy, którzy odtańczą w akcie pierwszym »Kujawiaka«, w akcie trzecim »Mazura«.

**KRAKOWSKI TEATR ŻOŁNIERSKI NA PROWINCJI.** Teatr żołnierski W O. Z. G. wyjeżdża w niedzielę dnia 24 bm. do Tarnowa, gdzie w sali Sokoła odegra sztukę w 3 aktach Juljana Mieczysława Nowomiejskiego pt. »Na gruzach«, osnuta na tle najazdu **bolszewickiego na Polskę, graną z wielkiem powodzeniem w teatrach żołnierskich.** Sztuka spotka się zapewnie z wielkim uznaniem publiczności tarnowskiej, podobnie jak to było w Krakowie, gdzie graną była przez szereg wieczorów przy przepełnionej doszczętnie sali.

**STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI**, nasz słynny tenor, przybył już do Polski, koncert zatem jego w Krakowie odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 24 bm. — Nieliczne pozstałe bilety są jeszcze do nabycia u J. Rudnickiego, linja A-B.

**ZE SPORTU.** W niedzielę 24 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się na boisku »Cracovii« match footballowy o mistrzostwo klasy A pomiędzy »Cracovią« a »Jutrzenką«. Zawody te wywołują zainteresowanie tutejszych kół sportowych zarówno z powodu nadzwyczajnej tegorocznej formy »Cracovii«, jak również wybornego składu drużyny »Jutrzenki«, która w zawodach z »Wisłą« wyszła z wynikiem nierozstrzygniętym. Bilety na match nabywać można we firmach: Weissman (ul. Szewska) i Śtatter (ul. Starowiślna).

**WŁAMANIE DO MAGAZYNU GARBARNI.** Przed kilku dniami zauważono, że nieznani sprawcy włamali się do magazynu garbarni w Ludwinowie przez wybity w ścianie sąsiedniego domu otwór. Włamywacze z magazynu skradli 102 sztuki skór cielęcych, wartości 74.200 mk., 500 sztuk jaj wartości 4000 mk., oraz inne przedmioty wartości 5000 mk. W czasie dochodzenia policja wyśledziła i aresztowała sprawców kradzieży, a mianowicie Andrzeja Szostaka, lat 19 i Władysława Czernego, lat 17. Skradzione skóry, każdą wartości 700 mk., sprzedawali złodzieje po 50 i 100 mk. handlarzowi mąki Wolfowi Hirschsprungowi w Podgórzu. Na razie zdołano odebrać 80 sztuk skór. Dalsze dochodzenia w toku.

**ZA KRADZIEŻ GARDEROBY** wartości 10.000 mk. na szkodę Emmy Partyńskiej, żony urzędnika kolej. w Chrzanowie, aresztowała policja krakowska służącą Marję Pietrygę, lat 27.

## KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

**WIEC W SPRAWIE MNOŻNIKA DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** W piątek 22 kwietnia o godz. 6'30 wieczorem odbędzie się w sali małopolskiego Towarzystwa rolniczego przy pl. Szczepańskim 8, II p., wiec w sprawie mnożnika dla pracowników państwowych, który rząd zniósł w Krakowie, Lwowie, oraz różnych miejscowościach, będących w II klasie dodatku drożyźnianego. Wiec zwołuje Narodowa Partja robotnicza.

**Z KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU LITERATÓW.** — Karol H. Rostworowski wygłosi jutro (sobota) o g. 8 wieczór w Związku literatów (Dom artystów) w cyklu publicznych prelekcyj »Rozwój idei religijnej« wykład o politeizmie. W następnych wykładach mówić będzie prelegent o monoteizmie i o Bogu-człowieku.

W stulecie Napoleona urządza krakowski Związek literatów cykl wykładów prof. dra Józefa Flacha, poświęconych wielkiemu bohaterowi. Pierwszy wykład pt. »Wielkość Napoleona« odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 8 wieczór w Domu artystów (plac św. Ducha).

**ZE STOWARZYSZENIA B. LEGJONISTÓW.** II walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia byłych legjonistów polskich z 1914-1918 w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 10 rano w małej sali Sokoła, ul. Wolska 13.

**ZARZĄD OKRĘGOWY KRAKOWSKI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO** zawiadamia, że w dniu 24 kwietnia br. odbędzie się w lokalu komendy okręgu krakowskiego Związku strz. (Florjańska 53) o godz. 12 Zjazd okręgowy upełnomocnionych delegatów. — Wszystkie pisma prowincjonalne proszone są o przedrukowanie niniejszej notatki.

**POPIS KURSU GIMNASTYKI AMERYKAŃSKIEJ** W Domu oficera polskiego Y. M. C. A. ul. Lubicz 16, odbędzie się w sobotę dnia 23 kwietnia o godz. 8 w. popis uczniów i uczenic kursu gimnastyki amerykańskiej, prowadzonej w sezonie zimowym przez Y. M. C. A.

**WYSTAWA ZDOBNICTWA LUDOWEGO.** Niezwykłem powodzeniem ciesząca się wystawa zdobnictwa ludowego w miej. Muzeum przemysłowem im. dra A. Baranieckiego, Smoleńsk 9, I p. przedłużoną zostaje do 30 bm.

**O MONETACH PARTYKULARNYCH W POLSCE XIV W.** W Tow. numizmatycznem i Muzeum etnogr. w piątek 22 bm. o godz. 6 w sali Seminarjum archeol. Uniw. Jagiell. (św. Anny 12) mówić będzie prof. dr Zygmunt Zakrzewski na temat: »O monetach partykularnych w Polsce XIV wieku«. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

## Z kraju i ze świata.

**PROGRAM POBYTU NACZELNIKA PAŃSTWA W POZNANIU** jest następujący: W piątek, dnia 22 b. m., o godzinie 10 przed południem Naczelnik państwa przybędzie do Poznania. N dworcu kolejowym nastąpi powitanie przez ministra byłej dzielnicy pruskiej i władze wojskowe. Z dworca kolei Naczelnik państwa udaje się wprost na błonia grunwaldzkie, gdzie po mszy polowej udekoruje sztandar 15 pułku ułanów wielkopolskich krzyżem »Virtuti Militari«. Ceremonja zakończy się defiladą wojskową. Z błoń przybędzie Naczelnik państwa do Zamku, zaś o godzinie 1 w południe weźmie udział w śniadaniu, wydanem w Ratuszu przez miasto Poznań. O godzinie 3 po południu Naczelnik państwa uda się do Teatru Wielkiego, gdzie odbędzie się przedstawienie galowe, urządzone przez 15 pułk ułanów dla całego pułku. — O godzinie 8 wieczorem Naczelnik państwa bedzie obecny w Bazarze na przyjęciu, wydanem na jego cześć przez korpus oficerski 15 pułku ułanów. O godzinie 12 w nocy Naczelnik państwa wyjedzie z Poznania.

Ze sfer urzędowych donoszą, że Naczelnik państwa z Poznania wyjedzie wprost do Warszawy, dokąd go powołują ważne sprawy państwowe. Do Bydgoszczy Naczelnik państwa nie przyjedzie.

**POWRÓT JEŃCÓW I UCHODŹCÓW.** Z Warszawy donoszą: W ostatnich dniach zostanie ostatecznie ustalony program wielkiej akcji repatrjacyjnej powracających jeńców i uchodźców z Rosji. Rząd energicznie ujmuje tę sprawę w swoje ręce, starając się wyzyskać wszelkie czynniki i środki społeczne, posiłkując się w tym celu Komitetem powrotu jeńców. Coraz to wzrastający napływ uchodźców, według relacyj otrzymanych, potęguje się z dnia na dzień.

**W GŁÓWNEJ SZKOLE GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE**, obok istniejących dotychczas wydziałów rolniczego i leśnego, powstał trzeci, ogrodniczy, korzystający na równi z poprzednimi z pełni praw akademickich. Będzie to jedyna państwowa uczelnia ogrodnicza, postawiona na poziomie, równorzędnym z uniwersytetem i korzystająca z praw nadawania stopni zawodowych oraz naukowych.

**ZWROT POCIĄGU SANITARNEGO BELGJI.** Pociąg sanitarny, ofiarowany w swoim czasie Polsce przez belgijski »Czerwony Krzyż«, wobec zakończenia działań wojennych wyjechał w dniu 17 b. m. z Brześcia Litewskiego przez Warszawę do Brukseli.

**POLSKO-AMER. KOMITET DLA KOLONIJ LETNICH.** W najbliższym czasie sprawa kolonij letnich stanie się aktualną dla instytucyj, opiekujących się dziećmi. Amerykański wydział ratunkowy (Fundacja dla dzieci Europy) wraz z polsko-amerykańskim Komitetem pomocy dzieciom, pragnąc współdziałać z innemi instytucjami w ułatwianiu ubogiej dziatwie korzystania z dobrodziejstw wyjazdu na kolonje — wydał do wszystkich prowincjonalnych komitetów odpowiedni okólnik, zezwalający na wydawanie dzieciom podczas ich pobytu w kolonjach, półtorej porcji dziennie zamiast jednej, czyli 240 gr. zamiast 160 gr. Z tego daru będzie korzystało około 30.000 dzieci, udających się na kolonje.

**WYROKI ŚMIERCI.** Z Warszawy donoszą: Sądy wojskowe skazały na karę śmierci przez rozstrzelanie: za zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela i sprzeniewierzenia majątku skarbowego: szer. Eljasza Krebsa i Józefa Krawca; za zbrodnię rabunkowego morderstwa i rozboju kozaka Jana Meldera i Nikifora Suchina oraz kapr. Józefa Buczyło i Konstantego Dorożkiewicza. Wszystkie wyroki wykonano.

**SKOSZAROWANIE OFICERÓW.** Z Poznania donoszą: W związku z projektowanem skoszarowaniem oficerów nieżonatych, władze wojskowe przygotowały w Poznaniu na ten cel obszerny budynek, położony w jednym z najpiękniejszych punktów miasta.

**ZAJŚCIA NA POGRZEBIE.** Ze Lwowa donoszą 20 bm.: Pogrzeb zastrzelonego przez Liebermanna fotografa śp. Jaworskiego, który odbył się wczoraj o g. 3 po poł. z kaplicy Boimów, stał się prawdziwą sensacją dnia. Tłum, składający się przeważnie z kobiet, chciał za wszelką cenę dojrzeć Liebermannową i wygrażał się jej głośno. Tymczasem L. nie było na pogrzebie, a ofiarą pomyłki padła pewna pani, która zupełnie przypadkowo znalazła się na cmentarzu blisko grobu śp. Jaworskiego. Tłum rzucił się na tę panią tak zaciekle, że dopiero policja położyła kres napaściom. W tymsamym czasie Liebermannowa przesłuchiwana była na policji i dzięki temu uniknęła ataków tłumu.

**ZAPOWIEDŹ STRAJKU SZEWSKIEGO.** Jak ze Lwowa donoszą, zanosi się tam na strajk robotników szewskich, którzy zażądali podniesienia cennika o 100 procent, nadto zażądali, aby robotnicy pracowali w warsztacie majstra, a nie w domu, aby wynagradzani byli tylko od sztuki, a nadto aby wprowadzono 8 godzin pracy.

Dzienniki lwowskie donoszą, że ceny gotowego obuwia uległy tam znacznej zniżce.

**ŚMIERĆ POLITYKA FRANCUSKIEGO. — Jak** donosi „Le Temps", umarł w Paryżu senator, Antoni Dubost liczący 77 lat życia. W ostatnich latach trzeciego cesarstwa był Dubost współpracownikiem dziennika „Marseillaise", a gdy jego redaktora uwięziono, został kierownikiem tego pisma. W roku 1870 przez jeden miesiąc był sekretarzem jeneralnym prefektury policji w Paryżu. W roku następnym został zamianowany prefektem departamentu l'Orne, zorganizował naówczas obronę miasta Alençon, przeciwko Niemcom, a po zawarciu rozejmu, ustąpił z tego stanowiska. W r. 1879 został dyrektorem gabinetu w ministerstwie sprawiedliwości. W grudniu 1880 r. został wybrany do Izby deputowanych, w której stanął na czele Unji republikańskiej. W r. 1897 został wybrany do senatu. Od grudnia 1893 r. do maja 1894 r. był ministrem sprawiedliwości w gabinecie Casimir-Periera. Przez długi czas, jako wybitny znawca spraw finansowych, był jeneralnym sprawozdawcą budżetu w senacie, a następnie przez długi szereg lat, aż do r. 1920, prezydentem senatu. Pozostawił kilka dzieł historycznych i historjofizycznych, pomiędzy niemi dwie rzeczy o Dantonie

ljardów 780 miljonów, a w wydatkach 12 miljardów 780 miljonów marek.

Do wydatków doliczyć należy podwyżki płac, już uchwalone i ewentualną dalszą podwyżkę mnożnika, co wyniesie do 3 miljardów marek. Pierwszy budżet dla byłej dzielnicy pruskiej od 1-go października 1919 roku do 31-go marca 1920 roku wykazywał w dochodach 373 miljony, w wydatkach 361 miljony. Drugi od 1-go kwietnia 1920 r. do 31-go grudnia 1920 roku wykazywał w dochodach 3 miljardy 922 miljony, w wydatkach 3 miljardy 792 miljony marek.

**LUDNOŚĆ PARYŻA.** Jak wykazał obecny spis ludności, Paryż liczy obecnie 2,863.741 mieszkańców, o 16.512 więcej niż w r. 1911.

**POGRZEB B. CESARZOWEJ NIEMIECKIEJ** odbył się 19 bm. w Poczdamie z całym ceremonjałem dworskim, przy udziale kilkusettysiącznego tłumu ludności. Była to niekłamana monarchiczna manifestacja. Stosownie do programu, wojsko tworzyło szpaler, karawan otaczali kawalerowie orderu Czarnego Orła. W orszaku pogrzebowym wzięli udział jenerałowie: Hindenburg, Ludendorff i Mackensen, z rodziny Hohenzollernów, syn b. cesarza Fritz Eitel Fryderyk i żona b. następcy tronu Cecylja. Przed Mauzoleum, gdzie w grobach królów pruskich złożono zwłoki b. cesarzowej, przeciągały stowarzyszenia i delegacje i składały wieńce.

Kolcje zaledwie zdołały przewieźć uczestników pogrzebu do Berlina, którzy nie znalazłszy miejsca w hotelach, spędzili noc po ulicach i parkach.

Jak stwierdzają pisma niemieckie, Berlin w dniu pogrzebu okrył się żałobą. Z licznych domów prywatnych, z hotelów i baraków, powiewały chorągwie załobne. W oknach wystawowych sklepów i księgarń widniały fotografje b. cesarzowej i jej synów. Był to rodzaj plebiscytu monarchicznego w Berlinie.

Z Gdańska donoszą 19 bm.:

Z powodu odbywającego się dziś w Berlinie pogrzebu cesarzowej niemieckiej, w Gdańsku powiewają licznie sztandary niemieckie na znak żałoby. Sztandary te wywiesiły nietylko domy prywatne, ale także niemal wszystkie budynki rządowe, wśród nich i cytadela.

**OBRAZ TIZIANA W AMERYCE.** Znany pod nazwą »Mężczyzna z sokołem«, obraz Tiziana, portret Jerzego Cornaro, powędrował do Ameryki, która od dawna gromadzi wybitne dzieła sztuki Europy. Nabył go nowojorski handlarz obrazów, Duveen, od niemieckiego zbieracza, dra Edwarda Simona w Berlinie za 75.000 funtów szterlingów. Obraz ten był już w rękach amerykańskich, a mianowicie w posiadaniu Seth-Millikena w Nowym Jorku. Po śmierci Seth-Millikena, zbiory jego zostały sprzedane na licytacji i wtedy portret wspomniany dostał się do Londynu, gdzie go nabył dr Simon.

### REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek, 22 bm.: »Hamlet«.
Sobota, 23 bm.: »Brzydki Ferante«.
Niedziela, 24 bm. po poł.: »Don Juan«, wieczorem »Orlątko«.

### REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek, 22 bm.: »Faworyt«.
Sobota, 23 bm.: »Ciężkie czasy«.
Niedziela, 24 bm. po poł.: »Królowa przedmieścia« wieczorem »Ciężkie czasy«.

### REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Piątek, 22 bm.: »Panna Maliczewska«.

### REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Piątek, 22 bm.: »Gwiazda Kaukazu«.
Sobota, 23 bm.: »Tajemnicza dama«.
Niedziela, 24 bm. po poł.: »Tajemnicza dama«, wieczorem »Tajemnicza dama«.



**NA TOWARZYSTWO RATUNKOWE:** Ewa Węglarska 1.000 Mkp.; bezimiennie 80 Mkp.

**NA BUDOWĘ DOMU DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ:** Kazimierz Stocki-Sosnowski 1.000 Mkp.

**ZMARLI:**

Stefan K a c z m a r s k i, zarządca drukarni »Nowości«, zmarł 21 bm.



Dyonizy P a r t y c k i, sędzia kołomyjskiego sądu okręgowego i przewodniczący senatu apelacyjnego, zmarł dnia 17 kwietnia br. w Kołomyi w 60 roku życia.

Marja R o m a ń c z u k o w a, żona b. posła ruskiego, wiceprezyd. parlamentu wiedeńskiego, zmarła we Lwowie. Śp. M. Romańczukowa była z rodu Polką. Dzienniki lwowskie donoszą, że owdowiały małżonek polecił karty pogrzebowe wydrukować w języku ruskim i polskim.

†

Rada Nadzorcza i Dyrekcja Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uwiadamiają o śmierci ś. p.

# Józefa z Kurozwęk Męcińskiego

## Prezesa Towarzystwa,

**który zasnął w Panu dnia 19 kwietnia 1921 r. w Andrychowie.**

Należąc do Zarządu Towarzystwa od roku 1870, a stojąc na jego czele, jako Prezes, od roku 1897, brał ś. p. Zmarły wybitny udział w pracy nad jego rozwojem, poświęcając instytucji naszej wybitne zdolności, wielką obowiązkowość i długoletnie doświadczenie, któremi to przymiotami wcześnie już zajaśniał w życiu publicznem, jak również niestrudzoną pracą, w której wytrwał aż do ostatnich prawie chwil swojego czynnego żywota.

Zasługi ś. p. Zmarłego dla Towarzystwa i działalność, związaną z długim szeregiem lat pomyślnego jego rozwoju, zachowamy zawsze we wdzięcznej pamięci.

## Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we wtorek, dnia 26 kwietnia 1921 roku o godzinie 9 rano w kościele św. Florjana.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— MAETERLINK M. „Śmierć" Przekład dr W. R. Warszawa. Nakład M. Arcta.

Wielki duch twórczy, który tak silnie oddziałał na umysłowość i kulturę literackiej doby współczesnej, zwrócił się ostatnio do zagadnień filozoficzno psychologicznych, które zresztą zawsze były podkładem jego myśli w dziedzinie poezji i literatury dramatycznej. Jak poprzednie jego dzieło „Piękno wewnętrzne" było obrazem wysubtelnionego uczucia i szlachetności, tak „Śmierć", ukazująca się po raz pierwszy w polskim przekładzie, da spokój i ukojenie tym najbiedniejszym z serc konającym za życia z bezmiernej tęsknoty za tymi, co odeszli. Na treść książki składają się następujące rozdziały: Nasza niesprawiedliwość względem śmierci. — Unicestwienie. — Pozagrobowe życie świadomości. — Hipoteza teozoficzna. — Hipoteza neo-spirytystyczna. — Zjawy. — Komunikacja ze zmarłymi. — Korespondencja skrzyżowana. — Reinkarnacja. — Losy świadomości. — Dwa pojęcia nieskończoności. — Nasz los w tych nieskończonościach. — Wnioski.

— **NOWE PRZEKŁADY BOYA.** Nieznużony pracownik na polu przyswajania piśmiennictwu polskiemu arcydzieł literatury francuskiej, dr Tadeusz Żeleński, rzucił na targ księgarski nową serję przekładów, wzbogacających jego bogatą „Bibljotekę", nowemi klejnotami francuskiej umysłowości.

Jako 61 i 62 tom „Bibljoteki Boya" ukazują się „Komedje" Alfreda Musseta, najwykwintniejszego z parnasistów francuskich teatru XIX. w.

Jako tom 60, ukazuje się tegoż poety głośne dzieło „Spowiedź dziecięcia wieku".

W drugiem nadto wydaniu, ukazuje się klasyczna powieść Diderota „Kubuś fatalista i jego pan".

Wreszcie jako 59 tom „Bibljoteki" ukazuje się romans kryminalny Balzaca „Ostatnie wcielenie Vautrina".

Najpopularniejsze z dzieł Boya, jego niezrównane „Słówka", wyszły w czwartem wydaniu, nakładem warszawskiego instytutu „Bibljoteka polska".

— **Dr A. KLĘSK:** „Zwierzenia histeryczki". Nowele i opowiadania. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Beletrystyczne próby lekarzy zawodowych, są z tego względu ciekawe, że wnoszą do tej dziedziny nowe pola obserwacji, ze stanowiska realnego i psychologicznego. Ogarniają oni bystrem swojem spojrzeniem ol jawy życia i stany psychiczne, które ani znać ani ocenić nie może najzdolniejszy i najwykwintniejszy nowelista. Taką cechą, uderzającą już na pierwszy rzut oka, ma zbiorek „Zwierzeń dra Klęska", którego nazwisko nie obcem jest czytelnikom prasy krakowskiej. W książeczce swej daje autor obfitą wiązankę obrazków z przeżyć i doświadczeń lekarskich, rzuconych na papier z pewną swobodą pióra i z werwą naracyjną. Wybija się z nich przedewszystkiem doskonale ujęta psychologja ludzi chorych, zdenerwowanych, na których stan duszy oddziaływa fizyczne cierpienie. Pod względem artystycznego ujęcia i literackiego zaokrąglenia, obrazki te niewątpliwie nie stoją na wysokości artystycznych wymagań nowelistyki, niemniej jednak lektura jest bardzo pouczająca i zaciekawiająca ze względu, że autor przenosi czytelnika w świat zgoła obcy i nowy i odkrywa w nim kopalnię wrażeń i szczegółów, które uchodzą oka zwykłych obserwatorów zjawisk życiowych. Jak w kalejdoskopie, przesuwają się tu, histeryczki i hipopondrycy, chorzy z urojenia i prawdziwie cierpiący, zrezygnowani i buntujący się, ba, nawet chłopi ze swą oryginalną filozofją rozumowania. Jest ciekawy obraz człowieka-szakala, który swą młodą, nagle zmarłą żonę oddaje pospiesznie na stół prosektoryjny dla uniknięcia kosztów pogrzebu, jest lekarz bohater, operujący własną żonę, bandażujący chorego w chmurze kul na pobojowisku, jest lekarz w roli pacjenta, studjum niezmiernie charakterystyczne, i wiele tym podobnych.

Całość zbiorku czyta się z zaciekawieniem usprawiedliwionem, które bynajmniej nie przynosi zawodu i jest godnem uwagi i zanotowania zjawiskiem w najnowszej beletrystyce. *W. Pr.*

»**GIEŁDA PIENIĘŻNA I TOWAROWA**«, opracował dr Kazimierz Szczepański, Kraków. Nakład S. A. Krzyżanowskiego. Str. 43. W dobie powojennego przewrotu ekonomicznego, gdy na plan pierwszy zagadnień społecznego życia wysuwają się sprawy gospodarcze i ekonomiczne, gdy dewaluacja pieniądza obiegowego przybrała rozmiary katastrofalne, w sama porę pojawia się informująca broszura dra Szczepańskiego, ujmująca w zwięzłym, elementarnym wykładzie, całokształt najbardziej zasadniczych kwestyj ekonomicznych, oddziaływujących na ukształtowanie się życia gospodarczego. Broszura dra Szczepańskiego ma charakter informacyjny, Autor zebrał tu podstawowe wiadomości z dziedziny ekonomji politycznej, wyjaśnia ewolucję giełdy, charakteryzuje ich genezę i znaczenie, wyjaśnia zakres działania i t. zw. technikę giełdowych obrotów, oraz podaje w zwięzłem streszczeniu definicje, określające znaczenie dewiz, dyskontów i reeskontow, czeków, warrantów, dyskonta i ażia, słowem całego obrotu bankowego. Dla ludzi mało obeznanych z ruchem pieniężnym, a pragnących zapoznać się z techniką i zakresem działania banków w stosunku z obrotem towarowym, broszurka ta, będąca ekscerptem pewnych działów ekonomji politycznej, może być bardzo pożądanym przewodnikiem.

— **NOWE CZASOPISMO PRAWNICZE.** W Poznaniu zaczęło wychodzić, pod redakcją prof. Peretiatkowicza nowe czasopismo prawnicze p. t.: „Ruch prawniczy i ekonomiczny". Kwartalnik ten, wydawany w formacie książkowym, wychodzi jako organ wydziału prawniczego uniwersytetu poznańskiego, Towarzystwa przyjaciół nauk i Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego.

Pierwszy zeszyt przynosi treść bardzo bogatą. Na czele idą dwie rozprawy: Dr Jan I. Bossowski „Czynnik ludowy w sądzie karnym" i dra T. Adamczewskiego „Zagadnienie walutowe w Polsce". Po za tem, resztę wypełnia bogaty dział sprawozdań z publikacyj naukowych w dziale prawniczym i ekonomicznym, przegląd prawodawstwa, przegląd orzecznictwa, kronika ekonomiczna, miscellanea i przegląd czasopism.

## Nierozerwalność Polski i G. Śląska

Wybitny przemysłowiec angielski, podróżujący po Środkowej Europie, był zdumiony słusznością polskich pretensyj do Górnego Śląska. Pod tem wrażeniem napisał artykuł, który w tłumaczeniu poniżej zamieszczamy, w nadziei, że zainteresują się nim odpowiednie czynniki polskie i angielskie.

Stoimy dziś na rozstajnych drogach; brytyjska opinja publiczna pogodzi się jutro z wolą aljanckiej Rady najwyższej. Sprawiedliwe rozwiązanie kwestji górnośląskiej potrzebne jest Polsce, potrzebne Europie i potrzebne, a nawet nieodzowne dla urzeczywistnienia nadziei naprawienia spustoszeń, wywołane przez niszczące zastępy, które rozpętały całe piekło we wschodniej Europie w roku 1914.

Podaję moje wrażenia, opierające się na wybitnych i sprawdzalnych faktach. — Głównym punktem całej sytuacji jest: ekonomiczna nierozerwalność Polski i Górnego Śląska.

Plebiscyty są wyrazem nowych idei demokratycznych, są faktem poza sferą akademickich wizyj. Niech będą. Niech ludzie wszystko przedstawią czarno na białem. Przypuśćmy, że to im pomoże do stanowienia o sobie w rzeczy, która jest sama przez się zdecydowana.

Co będzie pozostałością, bez względu na jakikolwiek wynik tego stanowienia? Jest tylko jedyny wynik — ekonomiczna nierozerwalność Polski i Górnego Śląska.

Co to znaczy? Jakiż to węzeł polsko-śląski, który nie może być rozerwanym? Odpowiedź prosta. Górny Śląsk zależnym jest od spichrza polskiego, jest odbiorcą produktów rolnych dla Polski, czyli Polska żywi Górny Śląsk!

Jest to fakt historyczny. Polska jest potrzebna Górnemu Śląskowi do życia. Niemcy nie są mu potrzebne. Polska jest naturalnym rynkiem dla produktów przemysłu Górnego Śląska. — Twierdzenie to wytrzymuje wszelkie próby. Możecie zapytać statystykę niemiecką, możecie zapytać polską.

Przed wojną Niemcy były względnie bardzo słabym odbiorcą górnośląskiego przemysłu eksportowego. Pod względem gospodarczym Górny Śląsk i Polska uzupełniają się wzajemnie, ale poza tą racją, jeszcze istnieje druga — wspólności rasy i narodowości. Ten węzeł byłby silniejszym dzisiaj, gdyby nie germańska przenikliwość, zachłanność, oraz bezlitosny, planowy ucisk w ciągu wieków.

W obecnych warunkach światowych, gdyby węgiel, żelazo i inne produkty Górnego Śląska, potrzebne dla przemysłu polskiego, miały dostawać się do Polski dopiero poprzez »ekonomiczną granicę«, nadzieja odbudowy Polski byłaby stracona. Jest to fakt niezaprzeczalny. Nie można odstąpić od nierozerwalności Polski i Śląska Górnego. Zmienimy sytuację: postawmy ekonomiczną granicę między Górnym Śląskiem ma Niemcami. Cóż ujrzymy? Czy przemysł niemiecki będzie podorwanym przez to? Bynajmniej. Przejrzyjmy rachunki przedwojenne. A więc... chyba opinja publiczna brytyjska stanie w obronie tak żywotnych interesów Polski. Jednym ze sposobów przyjścia jej z pomocą jest wskrzeszenie życia przemysłowego Polski. Zatem, baczność, teraz właśnie, jest chwila odpowiednia ku temu. Należy podjąć trudy w tym kierunku z całą energją, aby osięgnąć uruchomienie polskiego przemysłu.

Mamy tu działać, gdyż jesteśmy w stanie dostarczyć Polsce wiele niezbędnych rzeczy, które obecnie nie jest w stanie produkować.

Przytem Polska rozumie taksamo, jak my, że z chwilą, gdy Rosja przyjdzie do siebie, stosunki handlowe staną się znów możliwe z tym nieszczęsnym krajem, droga na rynki rosyjskie będzie szła przez Polskę.

Czyż nie są to nadzwyczaj silne racje do podjęcia trudów obecnie dla odbudowania silnej przemysłowej Polski?

Czyż nie jest rzeczą niezmiernej wagi, aby opinja publiczna brytyjska została dokładnie poinformowaną o sprawach polskich, aby mogła się dokładnie zorjentować w obecnem położeniu, by rozpocząć akcję od Górnego Śląska, jako kamienia węgielnego budowy przyszłości, potem w logicznem następstwie wiązać ogniwa i z czasem dojść do Rosji, gdzie przyjdzie czas, iż potrzebna będzie zewnętrzna pomoc w rozmiarach olbrzymich, która musi być jej udzieloną.

Zacznijmy więc od uznania **nierozerwalności ekonomicznej Polski i Górnego Śląska.**

### PRASA ANGIELSKA W SPRAWIE LITWY.

»Times« zamieszcza artykuł, poświęcony rywalizacji polsko-litewskiej o Wileńszczyznę. Artykuł stwierdza, iż granica polsko-litewska nigdy nie była ściśle określona. Zresztą Niemcy również nie posiadają ostatecznie wytkniętej granicy z Litwą. W dalszym ciągu artykuł podaje zarys historyczny wzajemnych stosunków polsko-litewskich. Zaznacza stanowisko mocarstw sprzymierzonych w tej sprawie aż do chwili zajęcia Wilna przez Żeligowskiego.

»Observer«, nawiązując do konferencji brukselskiej, przytacza zapatrywania opinji polskiej i litewskiej na sprawę Wileńszczyzny. — Polski punkt widzenia, zdaniem »Observera«, polega na zużytkowaniu Wileńszczyzny jako szańca przeciwko Niemcom i Rosji. Polska wogóle chce się podjąć tej roli i w związku z tem musi być odpowiednio silna. A dlatego opinja polska uważa związek z Litwą albo inkorporację Litwy centralnej za **bezwzględnie konieczne.**

Jeżeli konferencja w Brukseli nie doprowadzi do uregulowania sprawy Wileńszczyzny — konkluduje »Observer« — wówczas zagadnienie polsko-litewskie powiększy poważną ilość kwestyj, które będą przedłożone na przyszłem posiedzeniu Rady najwyższej.

### ROZBICIE W N. Z. L.

Korespondent »Kur. Lw.« donosi z Warszawy:

Ostatnie uchwały, powzięte przez wspólne zebranie klubu poselskiego i zarządu głównego Narod. Zjednoczenia Lud., wywołały bardzo żywe **niezadowolenie** w szeregach tego stronnictwa. P. Skulski, ks. Bliziński i prof. Kamieniecki uważają uchwały klubu **za fatalne.** Zdaniem ich, dalsze posunięcia w tym kierunku dadzą **najfatalniejsze rezultaty.**

Znawcy stosunków wiejskich utrzymują, że brak wszelkiej odrębnej fizjognomji Zjednoczenia, nieudolność kierownictwa i oddanie się na usługi najskrajniejszej reakcji, musi w ostatecznym rezultacie doprowadzić **do zmarnowania wszelkiego dorobku tej grupy.** W szeregach stronnictwa ludowego podkreślają, iż ostatnie kroki Zjednoczenia usuwają **wszelką możliwość jakiegokolwiek zbliżenia pomiędzy wymienionemi grupami.**

## Różne wiadomości polityczne.

**NOMINACJA P. W. RACZKIEWICZA.** (Russpress) Delegat rządu polskiego na Litwie Środkowej p. Raczkiewicz mianowany został nadzwyczajnym komisarzem powiatów dunilowiczowskiego, świrskiego, brasławskiego, wilejskiego i wołożyńskiego. Jednocześnie p. Raczkiewicz pełni poprzednie obowiązki delegata.

**KRAMARZ O KONFEDERACJI WSZECHSŁOWIAŃSKIEJ.** »28 październik« zamieszcza interview z drem Kramarzem. Dr Kramarz uważa za najważniejszy cel Słowiańszczyzny utworzenie wszechsłowiańskiej konfederacji. Nowa Rosja będzie Rosją agrarną i demokratyczną. Mała koalicja jest na razie tylko surogatem przyszłej konfederacji, na której czele stać będzie silna i wielka Rosja. Wszechsłowiańska konfederacja będzie najskuteczniejszym środkiem przeciwko wszelkim próbom powrotu Habsburgów. Dr Kramarz oświadczył wkońcu, że gdyby legjoniści czescy dokończyli swojego dzieła na Sybirze, Rosja mogłaby być reprezentowaną na konferencji pokojowej, a sprzymierzeni oszczędziliby sobie wiele spraw.

**BEZPARTYJNI W PETERSBURGU.** (Orient). W Petersburgu została otwarta międzynarodowa konferencja fabryk. Ogromną większość na konferencji stanowili delegaci bezpartyjnych, którzy w dwóch trzecich zasiedli w prezydjum. Pierwsze posiedzenie nacechowane było wrogiem wystąpieniem przeciwko władzy sowieckiej. »Siewodnia« donosi, że na otwartej w tych dniach w Moskwie konferencji bezpartyjnych przyjęto rezolucję mienszewicko-eserowską większością 900 głosów.

**PIERWSZY MAJA WE FRANCJI.** Z Paryża donoszą, że w tym roku w dniu 1 maja nie będzie strajku jeneralnego.

**KONGRES ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.** Na posiedzeniu międzynarodowego kongresu robotników transportowych w Genewie przyszło do starć. Delegat angielski i niemiecki sprzeciwili się energicznie dopuszczeniu do głosu przedstawiciela Moskwy, piętnując go jako agenta sowieckiego i niepożądanego gościa. Kongres uchwalił nie dopuścić do głosu tego delegata moskiewskiego, nazwiskiem Murchy. Murchy, który znajdował się na galerji, usiłował mimo tego przemawiać, lecz zgromadzeni zagłuszyli jego słowa

## Dział ekonomiczny.

### STRAJK W ANGLJI.

**Berlin**, 22 kwietnia (East Express). Według wiadomości z Londynu właściciele kopalń przedłożyli nowe propozycje robotnikom. Stanowisko robotników jest **podzielone.**

### POLSKO-WĘGIERSKI UKŁAD GOSPODARCZY.

**Warszawa**, 22 kwietnia (Tel. wł.) Rząd polski ratyfikował układ, dotyczący obrotu towarów **między Polską a Węgrami.** Rząd polski zezwala na wywóz na Węgry towarów włóknistych, produktów naftowych, maszyn rolniczych, maszyn do apretury, wyrobów drzewnych, szklanych, naczyń emaljowanych, wyrobów metalowych, materjałów budowlanych, oraz wyrobów jak szczotki, guziki farby itd.

Umowa wchodzi w życie z chwilą ratyfikowania z terminem do **31 sierpnia br.** Termin ten w razie niewypowiedzenia przedłuża się automatycznie.

* **O STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-WŁOSKIE.** Dzienniki warszawskie donoszą, że sprawa zawarcia umowy handlowej polsko-włoskiej, przyjmuje obrót coraz pomyślniejszy. W pracach przygotowawczych, mających doprowadzić do zawarcia umowy, biorą udział ze strony polskiej przedstawiciele M. S. Z., M. P. i H., ze strony zaś włoskiej, **radca handlowy** przy poselstwie włoskiem, dr Antonio Menotti Corvi. Sprawą tą również żywo się interesuje poseł Tommassini. Dr Menotti Corvi odbył z ministrem Przanowskim konferencję, która wykazała obustronną gotowość nawiązania przyjaznych stosunków między Włochami a Polską. W związku z temi pertraktacjami, należy stwierdzić, że tak ze strony polskiej, jak i włoskiej, odczuwano coraz żywsze zainteresowanie się rynkiem zbytu w jednem i w drugiem państwie. W najbliższej przyszłości ma nastąpić inauguracja nowej linji okrętowej, łączącej Neapol z Gdańskiem. Przedsiębiorstwo to finansują kapitaliści neapolitańscy, łącznie z kapitalistami polskimi. Linja ta okrętowa umożliwi nam utrwalenie bezpośrednich stosunków handlowych z Włochami.

* **EKSPORT DRZEWA Z POLSKI DO BRAZYLJI.** Brazylja zawsze importowała znaczne ilości drzewa dawniej z portów bałkańskich, w ten sposób i z Polski. Obecnie Polska ma wszelkie dane do zawładnięcia rynkiem brazylijskim, ponieważ kurs dolara jest bardzo wysoki, a kupcy miejscowi wskutek tego bardzo chętnie nabywają drzewo w Polsce, w której kurs marki jest niski. Rodzaj drzewa najwięcej tutaj rozpowszechniony i znany pod nazwą „Pinho de Riga", kalkuluje się obecnie w Stanach Zjednoczonych w cenie 90 dolarów za 100 stóp kw. f. Rio de Janeiro. Za drzewo w Polsce cena byłaby bezwarunkowo niższa, gdyż rynek brazylijski musi znowu przyzwyczaić się do gatunków polskich. Niezbędnem jest nadesłanie prób, które muszą być nie gorsze od północnoamerykańskich. Największy popyt mają belki 3 cale × 12, dużo idzie także belek 4 cale × 12 lub 6 × 12 cali. Długość po największej części 10 — 30 stóp. Kupcy miejscowi nabywają całe transporty po 400.000 do 500.000 stóp kwadratowych. Warunki zapłaty: za dokumentami, wykupywanemi w jednym z banków miejscowych. Towar znaleźć łatwo, ponieważ z Brazylji mają iść artykuły żywnościowe: ryż, fasola, skóra, kawa, tłuszcze, a w drodze powrotnej łatwo naładować tesame statki drzewem. Wielka miejscowa firma drzewna „Joao Kobel", jak komunikuje konsul w Rio de Janeiro, gotowa jest natychmiast wejść w stosunki z Polską i nabyć wszelkie transporty drzewa.

* **NOWE IZBY WYWOZU I PRZYWOZU W RÓŻNYCH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU.** — W ostatnich czasach Główny urząd wywozu i przywozu, przedstawił z wnioskiem przychylnym do zatwierdzenia ministrowi przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministrem skarbu, powstałe z własnej inicjatywy, Izby przywozu i wywozu w następujących gałęziach gospodarstwa: Izba cementowni małopolskich, z siedzibą w Krakowie, Izba dla przemysłu drzewnego z siedzibą we Lwowie, Izba skórzano-futrzana z siedzibą w Warszawie. Oprócz tego obecnie znajdują się w opracowaniu, w biurze urzędu, wnioski w sprawie utworzenia następujących Izb przywozu i wywozu: Izby rolniczej w Krakowie, superfosfatów w Poznaniu, dla przemysłu korkowego w Warszawie, drzewnej w Bydgoszczy, włókniczej w Bielsku, metalowej z siedzibą w Warszawie, cementowej z siedzibą w Warszawie, rolniczej z siedzibą w Warszawie oraz dla materjałów koszykarskich i środków pomocniczych z siedzibą w Krakowie.

Z inicjatywy Urzędu głównego, odbywają się konferencje w sprawie utworzenia w Warszawie Izb kolonjalno-spożywczej i galanteryno-konfekcyjnej z zakresu działania na całe terytorjum Polski. Ponadto projektowane jest utworzenie Izb: kapeluszniczej, papierowej, drogorzystów, wyrobów szklanych i ceramicznych.

* **PRELIMINARZ BUDŻETOWY MINISTERSTWA BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ.** Preliminarz budżetowy ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej na rok 1921 wykazuje w dochodach 18 mi-

* **ROZWÓJ PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.** Pomimo ogromnego zniszczenia wskutek wojny, przemysł łódzki rozwija się pomyślnie i dosięga obecnie pokaźnej sumy 10 miljardów marek miesięcznie, jakkolwiek jeszcze nie wszystkie fabryki zostały uruchomione. Z całej tej produkcji wewnętrzne zapotrzebowanie pokrywa się w wysokości do 6 miljardów miesięcznie, reszta zaś może być wywożona za granicę.

* **URUCHOMIENIE CUKROWNI W CHYBIU NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.** Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie (filja w Krakowie) w spółce z Bankiem dyskontowym warszawskim, nabył na własność cukrownię w Chybiu, dawniej własność arcyks. Fryderyka, z zamiarem uruchomienia jej już w roku bieżącym.

## Wiadomości giełdowe.

**Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.** Dzień wczorajszy był »najgorszym« ze wszystkich dotychczasowych nie grzeszących zresztą od miesięcy, jak wiadomo, zbytniem ożywieniem. Zastój objął szesnaście gatunków akcyj przemysłowych i handlowych. Dokonano paru zaledwie transakcyj czterema rodzajami po kursach niższych od 25—50 punktów. »Polska Nafta« zyskała w jednej transakcji 75 punktów. Również akcje bankowe i papiery lokacyjne bez ruchu.

Korony austrjackie niższe o 5 punktow, reszta walut i dewiz bez zmiany.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 21 kwietnia 1921.**

| | ofiar. | żąd. |
|---|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy I—IV | 530'— | 580'— |
| Bank Hipoteczny | 680'— | 740'— |
| Pań. Małopolski | 750'— | 800'— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 675'— | 725'— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 200'— | —'— |
| Bank Związku spółek zarobk. | 4200'— | 4600'— |
| Polskie Tow. handlowe I—III | 850'— | 950'— |
| Transakcja | 925'— | 900'— |
| Polskie Tow. handlowe IV | 600'— | 700'— |
| Transakcja | 650'— | 635'— |
| »Polski Glob« | 1750'— | 1850'— |
| Żegluga Polska | 650'— | 750'— |
| Zieleniewski | 6800'— | 7200'— |
| Warsz. Ska akc. bud. parow. II | 2100'— | 2300'— |
| »Lemcesz« fabr. masz. roln. | 4000'— | 4400'— |
| »Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. I-III | 2600'— | 2800'— |
| »Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. IV | 2550'— | 2750'— |
| »Automotor« fabryka samochodów | 2100'— | 2300'— |
| Transakcja | | 2200'— |
| »Górka« fabryka cementu | 6800'— | 7200'— |
| Gal. akc. zakłady górn. Siersza | 5300'— | 5600'— |
| »Tepege« Tow. dla przeds. górn. | 7200'— | 7500'— |
| Polska Nafta | 2650'— | 2850'— |
| Transakcja | | 2850'— |
| Elektrownia w Sierszy | 1600'— | 1800'— |
| »Oikos« T. A. | 3600'— | 3800'— |
| »Pezet« powsz. zakłady bud. | 950'— | 1150'— |
| Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini | 2600'— | 2800'— |
| »Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk. | 3600'— | 3800'— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 3600'— | 3800'— |

**Waluty i dewizy:**

| | kup. | sprz. | czeki | |
|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjedn. | 750'— | 790'— | | |
| Franki francuskie | 55'— | 57'— | 57'— | 59'— |
| Franki szwajcarskie | | | 130'— | 140'— |
| Marki niemieckie | 11'50 | 12'50 | 12'— | 13'— |
| Korony austr. | 1'15 | 1'20 | 1'20 | 1'30 |
| Korony czeskie | 10'— | 11'— | 10'50 | 11'50 |
| Lei rumuńskie | 11'— | 12'— | | |
| Liry włoskie | 30'— | 32'— | | |

**GIEŁDA WARSZAWSKA** z 21 bm.: Obligacje m. Warszawy z r. 1917 6% trans. 112—114—113, żądano 115, poszukiwano 111, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 259—256 żądano 260 poszukiwano 255, 5% Warszawy trans. 340—341, żądano 343, poszukiwano 339, 4½% m. Warszawy żądano 290, poszukiwano 285.

Waluty Dolary Stanów Zjedn. trans. 800—806—805, sprzedaż 806, kupno 786, w gotówce, dolary kanadyjskie gotówka trans. 620, czeki: Nowy York trans 800—805, franki francuskie trans. 59'50—60, Belgja trans. 32, funty szterlingi sprzedaż 3250, kupno 3150 Berlin trans. 12'90—12'84, Gdańsk 12'90—12'84, ruble dumskie po 1000. 71.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy 1—5 emisja 2525, Kredytowy 1—3 emisja 2750, 5 emisja 2575, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutnicz. 9000—9100, Lilpop-Rau-Lewenstein 1 emisja 2750—2720, 2 emisja 2650—2550—2600, Rudzki 20300—20000—20150, Starachowice 1—2 emisja 6375—6575, Żegluga 1—3 emisja 2175—2250, 4 emisja 2100—2125 Borkowski 2700—2800—2700, Jabłkowscy 1—5 emisja 2200—2250, Firley 2900—2850.

**GIEŁDA WIEDEŃSKA z 21 bm.: Renta majowa** 102'75, austr. renta koronowa 102, renta lutowa 102, węgierska renta koronowa 255, losy tureckie 3350, priorytety kolei południowej 3650. Angiobank 1910, Bankverein 1330, Bodenkredit 2840, austr. Zakład kredytowy 1755, Bank depozytowy 1016, Laenderbank 2855, Merkury 1273, Unionbank 1335, Bank obrotowy 880, Živnostenska 3785, Kolej północna 20100 Lwów-Czerniowce 3875, Koleje austr. 4980, Kolej południowa 2740, Alpiny 6800, Berg und Huetten 11850, Krupp 1795, Polihuette 5005, Prageraisen 13200, Rima 5070, Skoda 3298, Zieleniewski 5460, Apollo 6115, Fanto 25300, Galicyjskie Karpaty 15300 Galicja 28525, Schodnica —, Siersza 3770.

**KURSA WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ** z 21 bm.: Amsterdam 22700, Zagrzeb 456'50, Belgrad 1824, Berlin 999, Bruksela 4870, Budapeszt 245, Bukareszt 1015, Chrystjanja 10275, Kopenhaga 11825, Londyn 2565, Medjolan 3115, Nowy York 652, Paryż 4777'50, Praga 885'90, Sofja 787'50, Sztokholm 15420. Warszawa 77'25, Zurych 11325, dolary 646, belgijskie 4860, bułgarskie 785, duńskie 11700, marka niemiecka 999'50, angielskie 2550, francuskie 4700, holenderskie 22550, włoskie 3105, norweskie 10225, polskie 80'75, rumuńskie 115, rosyjskie 247, szwedzkie 15320, szwajcarskie 11300, czeskie 886, węgierskie 230.

**GIEŁDA PRASKA** z 21 bm.: Berlin 113'75, Warszawa 8'50, marka niemiecka 113'75, marka polska 8'50.

**GIEŁDA BERLIŃSKA** z 21 bm.: Dolary 65'60, belgijskie 489'50, funty 260'25, francuskie 487, włoskie 319'50, polskie 8'15, czeskie 88'65, austr. stare 16'57½ austr. stemplowano 10'52½, rumuńskie 101'65, szwajcarskie 1161'25, Amsterdam 2285'20, Chrystjanja 1048'95, Kopenhaga 1188'80. Sztokholm 1568'40, Helsingfors 137'10, Włochy 317'15, Londyn 258'40, Nowy York 65'93, Paryż 487, Szwajcarja 1151'30, Praga 88'40, Budapeszt 24'09½, Wiedeń stemplowany 17'10¼.

**GIEŁDA SZWAJCARSKA** z 21 bm.: Berlin 8'85, Holandja 200'75, Nowy York 577, Londyn 22'71, Paryż 42'35, Medjolan 27'10, Bruksela 43'10, Kopenhaga 104, Sztokholm 137, Chrystjanja 92'75, Madryt 79'75, Buenos Aires 185, Budapeszt 2'12½, Praga 7'85, Zagrzeb 4'70½, Bukareszt 9, Warszawa 0'71, Wiedeń 1'55, austr. stemplowana 0'99.

**GIEŁDA NOWOJORSKA** z 21 bm.: Weksle na Londyn Kable Transers 392'75, weksle na Londyn (60-dniowe) 388'25, na Paryż 7'35, weksle na Berlin 1'54, na Belgję 7'44, Szwajcarję 17'30, na Madryt 13'84, na Rzym 4'84, krajowe 90½, zagraniczne 64 5/8.

### GIEŁDA TOWAROWA.

**Londyn**, 19 kwietnia. (PAT). Miedź Standard prompt 69'75 f. szt., cyna prompt 168 1/8 f. szt., ołów najniższa cena 20 5/8 f. szt., cynk najniższa cena 26, rtęć 12½—12 3/4.

**Liwerpool**, 20 kwietnia. (PAT). Bawełna. Obrót 5000, import 8.550 bali. Rynek lokalny: amerykańska i brazylijska o 10 punktów niżej, egipska niezmieniona. American Foully Middling tendencja chętna na kwiecień 7'79, egipska Sakelaridis na maj 15'35.

**Londyn**, 21 kwietnia. (PAT). Giełda: 2½ angielskie konsole 48'62, 5% Argent (1886) 92, 4% Brazil (1889) 40'3, 4% japońskie (1899) 61, meksykańska pożyczka złota (1889) 58'50, procentowe portugalskie 20'50, rosyjskie z r. 1906: 14'50, 4½% rosyjskie z r. 1909; 10'50. Baltimore et Ohio 42, Kanada Pacific 129, Pensilwania 43, Southern Pacific 93, Union Pacific 145, United Steel Korp. 102, Riotinto 27, Goldfilds 0'15/16 Randmine 2 3/16.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi synowi i bratu naszemu, ś. p. **IGNACEMU Polikarpowi KOCZUROWI** a w szczególności JWP. Dyrektorowi Akademji Handlowej Józefowi Kannenbergowi, Szanownemu Gronu Profesorskiemu, P. T. Słuchaczom i Uczniom tejże Akademji, JWP. Drowi Stanisławowi Breyerowi za troskliwą lekarską opiekę nad ś. p. Zmarłym, oraz Wielebnemu O. Mieczysławowi Kuznowiczowi T. J., wszystkim Przyjaciołom i Kolegom, którzy pocieszali go w czasie jego długiej choroby serdeczne »Bóg zapłać!« **Matka z rodziną.**

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. **MARJANOWI KARPIŃSKIEMU**, w pierwszym rzędzie W. ks. Prażmowskiemu Kazimierzowi i jego asystencji, Drowi P. Wysockiemu za troskliwą opiekę, Przełożonym i Kolegom biurowym, oraz Znajomym składa serdeczne »Bóg zapłać!« **Żona z dziećmi.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca Drukarni L. K. Górski.